

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 14 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 13 (1012)

Na Nankin i Szanghaj

Ostatnie dni przed wielką ofensywą wojsk ludowych Okręty USA i Czang-Kai-Szeka uciekają z Tsing-Tao

Agencja Reutera donosi, że po zlikwidowaniu ostatnich ośrodków oporu rozproszonych oddziałów kuomintangowskich pomiędzy Suzhou a Nankinem, chińskie wojska ludowe koncentrują się na północy od stolicy Czang-Kai-Szeka.

Atak na rejon Nankin-Szanghaj rozpocznie się prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia.

Agencja Reutera donosi, że jednostki marynarki kuomintangowskiej przygotowują się do opuszczenia portu Tsing-Tao w Chinach Północnych i do udania się do portów południowo-chińskich i na Formozę.

Ukazujący się w Szanghaju dziennik chiński „Sun-Pao” donosi, że również amerykańskie okręty wojenne, które stacjonują w Tsing-Tao od chwili zakończenia działań wojennych przeciwko Japonii, mają odplynąć wkrótce do portów południowo-chińskich.

Jak donosi korespondent Telepressu z Hong-Kongu, 300 brytyjskich czołgów, znajdujących się w drodze do Tsing-Tao, dla zasilenia armii Czang-Kai-Szeka, zostało skierowanych do Szanghaju.

Czołgi te, wchodzące w skład amerykańskich dostaw na warunkach lend-lease'u, zostały wydane przez W. Brytanię, na specjalne żądanie Departamentu Stanu, do którego przed niedawnym czasem zwracał się rząd kuomintangowski z prośbą o dostarczenie mu czołgów. Stany Zjednoczone same nie

mogły podjąć się dostawy, w związku z własnymi zobowiązaniami wynikającymi z tytułu pomocy wojskowej. Transport czołgów z Anglii do Chin podjęła się pewna amerykańska firma żeglugaowa.

Rząd brytyjski zgodził się podobno na wydanie czołgów, pod warunkiem, że Departament Stanu zagwarantuje, iż nie trafią one do Palestyny.

Polska i Wielka Brytania

osiągnęły porozumienie w sprawie 5-letniego układu handlowego

Wydział prasy i informacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu pięcioletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Podpisanie układu spodziewane jest w dniu 14-go bm. Ze strony polskiej układ podpisze minister Hilary Minc, ze strony brytyjskiej — ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald Gayner.

Przy tej samej sposobności podpisana zostanie polsko-brytyjska umowa „odmrożeniowa”, dotycząca zamrożonych należności obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie.

Attlee wygwizdany



Na zebraniu zorganizowanym w swym własnym okręgu wyborczym premier Attlee naraził się na wygwizdanie i zarzuły ze strony obecnych. Mowa jego była stale przerywana hałasami oraz licznymi zapytaniami w sprawie brytyjskiej polityki w Palestynie i niewypelnienie przedwyborczych obietnic Partii Pracy.

Attlee ograniczył się do antykomunistycznych tyrad.

Depesze ze świata

Z Paryża donoszą, że podczas pracy w kopalni w Douai, (departament Nord) na skutek obsunięcia się stropu, polski górnik R. Janows ki poniósł śmierć.

W kołach zawodowych podkreśla się, że od chwili zakończenia strajku, wobec braku dostatecznych warunków bezpieczeństwa pracy, było 21 wypadków śmiertelnych wśród górników. W tej liczbie zginęło 6 Polaków.

Jak donoszą z Hannoveru, od czasu reformy walutowej — liczba bezrobotnych w dolnej Saksonii powiększyła się o 110 tys. i wynosi obecnie 171 tys.

Północ i południe Grecji

terenem ożywionych i zwycięskich działań wojsk Markosa

W Atenach podano do wiadomości, że monarcha grecki, odbywający swą podróż inspekcyjną po Peloponezie musiał nagle przerwać te zajęcia, by powrócić do stolicy, gdzie czekają nań „pilne sprawy państwowe”.

Jak się okazuje, król grecki znalazł się na Peloponezie w rejonach zagrożonych bezpośrednio przez wojska Markosa. Monarcha wołał, by nie doszło do tak ciekawego spotkania...

Jak podaje rozgłosnia „Wolnej Grecji”, 3 dywizja Armii Demokratycznej działająca na Półwyspie Peloponeskim już od 10-ciu dni wstrzymuje wojska królewskie w rejonie gór Helmos. 8 stycznia jednostki dywizji odparły dwa ataki nieprzyjacielskie i następnie, przechodząc do kontrataku, zajęły wieś Arbuna, chwilowo zagarniętą przez wojska królewskie.

29 grudnia 1948 roku oddziały minierów Armii Demokratycznej ostrzeliwały koszary w mieście Korynt, następnego zaś dnia wysadziły i spaliły stację kolejową Eskamilia w pobliżu Koryntu.

Wojska Markosa zaatakowały powtórnie na przestrzeni trzech tygodni ważne ośrodki przemysłowe w zachodniej Macedonii — miasta Naussa, Edessa i Ardea.

Sukcesy przemysłu CSR

Jak wynika z oficjalnych danych, przemysł czeskosłowacki (z wyjątkiem przemysłu spożywczego) wykonał plan grudnia w 107,9 proc. Jest to najwyższy wskaźnik produkcji miesięcznej, jaki osiągnięto w toku realizacji 2-letniego

planu gospodarczego.

Całoroczny plan 1948 r. został zrealizowany (bez przemysłu spożywczego) w 100,1 proc., w tym: w przemyśle hutniczym w 106,1 proc., zaś w przemyśle chemicznym w 111 proc.

Trzeszczy i pęka „blok zachodni”

Schuman przybył do Londynu, by ratować sytuację

W czwartek rano przybył do Londynu francuski minister spraw zagranicznych — Schuman. Na dworcu powitał go minister Bevin. Schuman pozostanie w Londynie prawdopodobnie 2 dni i przeprowadzi szereg rozmów w Foreign Office.

Ministrowie Schuman i Bevin przeprowadzili przed południem pierwszą konferencję w obecności licznych doradców. Po

południu odbyła się druga rozmowa pomiędzy ministrami.

Celem wizyty Schumana w Anglii jest złagodzenie silnych tarć, jakie wyłoniły się wśród państw marszalskich. Korespondenci twierdzą, że tematem rozmów londyńskich będą: sprawa anglo-francuskich stosunków gospodarczych, sprawa kolonii włoskich oraz sprawa Niemiec.

Indonezja walczy

Rozwój sytuacji wojskowej w Indonezji, pomimo teoretycznego opanowania przez Holendrów całego terytorium Republiki, wskazuje na to, że władze holenderskie stoją w obliczu długotrwałej walki z partyzantami indonezyjskimi.

W ostatnich dniach działalność partyzantów przybrała na sile. Pomimo wielkich trudności, stawianych korespondentom zagranicznym w Indonezji, których depesze podlegają surowej cenzurze władz holenderskich, doniesiono o licznych atakach na skłupięcia holenderskich wojsk kolonialnych i ośrodki komunikacyjne. Jeden z korespondentów amerykańskich był świadkiem śmiałego ataku partyzantów, przeprowadzonego w samym centrum stolicy republiki — Jogjakarta. Radio republikańskie doniosło o walkach w rejonie Batawii, zaś sami Holendrzy przyznali się do licznych ataków partyzanckich na plantacje i kopalnie.

Sześć delegacji indonezyjskiej w ONZ — Palar i przedstawiciel Republiki w Waszyngtonie — Soemitro zapowiedzieli w rozmowie z dziennikarzami znaczne rozszerzenie działalności partyzantów na terenie Indonezji. Dr. Soemitro oświadczył, że nie ma szans porozumienia pomiędzy Republiką Indonezyjską a Holandią, jak długo kapitaliści holenderscy, którzy narzucili wojnę Indonezji, będą pozostawać przy władzy w swoim kraju.

Komentator wojskowy „New York Star” ocenia bardzo wysoko szanse partyzantów indonezyjskich. Twierdzi on, że wzorem dla ich akcji będzie skuteczna partyzantka w Indochinach i Chinach. Komentator zwraca uwagę na podobieństwo sytuacji w Indonezji i Indochinach, gdzie francuskie wojska kolonialne panują jedynie nad miastami.

Zdaniem jego, długotrwała wojna podjazdowa zdemoralizuje holenderskie wojska kolonialne. Według oceny komentatora dziennika, partyzanci indonezyjscy mają co najmniej 75 proc. szans na odniesienie ostatecznego zwycięstwa w wojnie z Holandią.

Bohaterską walkę wyzwolenczą Indonezji śledzi z sympatią cała postępową i uczciwą myśląca opinia publiczna świata.

Dwie brygady wojsk gen. Markosa wspierane przez ciężką artylerię i moździerze uderzyły koncentrycznie na miasto Naussa od południa i północy. Rozgorzały gwałtowne walki, które przebiegały przez całą noc do wczoraj przed południem.

Dowództwo faszystowskie musiało uciec się do pomocy samochodów pancernych i samolotów, celem odparcia nacierających żołnierzy. Pomimo rozpaczliwej obrony wroga, oddziały demokratyczne wtargnęły do miasta. Po wykonaniu powierzonych im zadań, żołnierze wycofali się.

Oficjalne źródła ateńskie przyznają się, że Naussa była opanowana przez żołnierzy demokratycznych, którzy wyrządzili szereg poważnych szkód w obiektach wojskowych i przemysłowych.

Wojska generała Markosa przeprowadziły równocześnie akcję dywersyjną w odległości 25 km. od miasta.

Miliard złotych wpłacono na Dom PZPR

Do Komitetu Budowy Centralnego Domu PZPR wpłynął meldunek o wpłacie miliarda złotych na budowę Domu zjednoczonej klasy robotniczej.

Z całego kraju napływają wiadomości o przedterminowych wpłatach.

Gdańsk rozwija się

Jak komunikują z Gdańska, liczba mieszkańców zrujnowanego w czasie wojny miasta wzrosła w r. ub. o przeszło 10.000 osób i obecnie Gdańsk liczy około 176.000 mieszkańców.

Awans społeczny

uzyska młodzież przez gruntowne opanowanie wiedzy. — Walka o jak najlepsze wyniki nauczania jest jednym z najważniejszych zadań

Wspaniałe perspektywy jakie rozciąga przed nami 6-cio letni plan gospodarczy we wszystkich dziedzinach naszego życia, wymagać będą licznych rzesz specjalistów w każdej branży i w każdym zawodzie.

Potrzebni nam będą inżynierowie, lekarze, agronomowie, wysoko wykwalifikowani robotnicy i technicy. Dlatego też kwestia przygotowania tych kadr dla naszego przemysłu, rolnictwa, oświaty i kultury staje się zagadnieniem bardzo poważnym.

Na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej omawiano obszernie i wielokrotnie ten problem wychowania naszej młodzieży z takiego właśnie punktu widzenia.

Jeżeli bowiem mobilizuje się wszystkie siły twórcze naszego narodu do pracy nad zbudowaniem fundamentów socjalizmu, to przede wszystkim należy pamiętać, że szybkość z jaką osiągniemy ten cel, zależy w wielkiej mierze od tego, jak przygotowana jest do tej pracy nasza młodzież.

W związku z tym zagadnieniem na czoło wysuwają się dwa problemy: właściwego wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym i zapewnienia jej wystarczającego wykształcenia, prawdziwej rzetelnej wiedzy. Oba te problemy są ściśle ze sobą powiązane i na wzajem się uzupełniają.

Mówiąc o ogromnej roli nauki dla młodzieży, która ma zbudować w Polsce socjalizm, nie wolno zapominać o tak ważnym czynniku, jakim są wyniki osiągnięte przez uczniów w poszczególnych przedmiotach.

Minister Skrzyszewski podkreślił nie dawno w swym przemówieniu na naradzie organizacji młodzieżowych, że

„Jednym z najważniejszych zadań jest walka o osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania w szkole. Jeżeli droga wam jest socjalistyczna przyszłość Polski, musicie opanować wiedzę”.

Tak więc zagadnienie dobrych wyników w nauce nie jest bynajmniej prywatną sprawą uczniów i ich opiekunów, lecz problemem w skali państwowej. Potrzebni nam będą dobrzy fachowcy i specjaliści we wszystkich

zawodach i we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Dlatego młodzi ludzie powinni pamiętać, że dobre oceny, świadczące o rzetelnym opanowaniu wiedzy, to nie tylko ich osobisty sukces, ale zarazem dowód wyrobienia społecznego, dowód zrozumienia obowiązku jednostki wobec całego społeczeństwa.

Z drugiej strony, gruntowne opanowanie wiedzy będzie podstawą, która umożliwi ogromnym rzeszom młodzie-

ży niczym nie ograniczony awans społeczny i stworzy im warunki do dalszego doskonalenia się w wybranym zawodzie.

Wszystkie drogi stoją otworem przed naszą młodzieżą, od której wymagamy tylko uczyć się pilnie, opanować gruntownie wiedzę opartą na światopoglądzie materialistycznym i tym samym stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa budującego fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

Lenin wytyczył drogę ludzkości Przed obchodem 25-iej rocznicy śmierci twórcy Państwa Radzieckiego

W dalszym ciągu napływają z całego Związku Radzieckiego wiadomości o przygotowaniach do uroczystości w związku z 25-rocznicą śmierci Lenina.

W przedsiębiorstwach Moskwy, Leningradu, Nowosybirsk, Odessy, Kirowa, Gorkiego, Mińska i innych miast tysiące prelegentów wygłaszają odczyty i pogadanki, poświęcone działalności genialnego wodza rewolucji i twórcy Państwa Radzieckiego, oraz dorobkowi ZSRR pod przewodem Generalissimusa Stalina w okresie minionych 25 lat. W Moskwie wystąpi przeszło 3 tys. prelegentów z ramienia stołecznych organizacji partyjnych.

W wielu czołowych zakładach przemysłowych Moskwy i Leningradu, które ongiś gościły w swych murach Lenina, starzy robotnicy, obecnie zasłużeni weterani pracy, dzielą się swymi wspomnieniami o spotkaniach z Leninem. W najbliższych dniach w miastach radzieckich rozpoczą-

nają się festiwale filmowe, poświęcone pamięci Lenina.

Wzmaga się wciąż masowa frekwencja publiczności w Mauzoleum i w muzeach im. Lenina, oraz w miejscach, związanych z jego życiem i działalnością. Władze Kraju Krasnojarskiego zatwierdziły plan rekonstrukcji historycznej wsi Szuszenskoje, w której Lenin przebywał na zesłaniu w końcu ubiegłego stulecia. W tej głuchej wsi syberyjskiej, Lenin, zesłany przez cara, napisał swój genialny utwór: „Rozwój kapitalizmu w Rosji” oraz 30 innych prac. Szuszenskoje przekształca się obecnie w socjalistyczne miasto, posiadające piękny plac centralny z granitowym pomnikiem Lenina, z pałacem Rad i Domem Kultury Socjalistycznej, oraz piękne wielopiętrowe domy. Plan rekonstrukcji miejsca zesłania Lenina wszedł już w stadium realizacji.

Dwa lata walki w Vietnamie przeciw francuskim kolonizatorom

Korespondent agencji Telepress donosi z Bangkoku, że naczelné dowództwo wojsk wietnamskich opublikowało wyniki dwuletnich walk z francuskimi oddziałami kolonialnymi. W omawianym okresie zginęło 7.130 żołnierzy francuskich, 6.390 odniosło rany, zaś do niewoli wzięto kilkuset.

Zdobyto znaczne ilości sprzętu wojennego w tym 15 tysięcy karabinów i 331 moździerzy. Oddziały wietnamskie zniszczyły

150 kanonierek francuskich, kilkanaście samolotów i 4 miliony litrów benzyny.

Prezydent Vietnamu Ho-Szi-Minh ogłosił orędzie do narodu francuskiego, w którym zapowiada kontynuowanie przez Vietnam wojny z wojskami kolonialnymi aż do chwili uzyskania pełnej wolności i suwerenności. Prezydent stwierdza, że w interesie obu narodów leży zakończenie działań wojennych i normalizacja stosunków pomiędzy nimi.

Nauka i sztuka ZSRR

JUBILEUSZ WYBITNEGO CHIRURGA

W tych dniach koła naukowe ZSRR obchodzą 60-lecie urodzin wybitnego lekarza - chirurga radzieckiego Andrzeja Sawinych. Jubilat od 30 lat pracuje bez przerwy jako lekarz - praktyk i jako wykładowca uczelni wyższej. Nazwisko jego cieszy się wielkim uznaniem nie tylko w ZSRR ale i zagranicą. Szczególne zasługi posiada Sawinych w dziedzinie opracowania nowych metod leczenia chorób żołądkowych.

W uznaniu zasług Sawinych na polu medycyny rząd radziecki odznaczył go Nagrodą Stalnowską. Mieszkańcy Tomsku, który jest stałą siedzibą uczonego, wybrali go deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Podczas dni jubileuszowych Sawinych otrzymał dużo listów i depesz gratulacyjnych z całego kraju i zagranicy.

NOWY BALET GLIJERA „JEŹDZIEC MIEDZIANY”

Znany kompozytor radziecki, twórca baletu „Czerwony Mak” i wielu innych wybitnych dzieł muzycznych Rejngold Glijer napisał ostatnio balet „Jeździec Miedziany”, osnuty na motywach znanego poematu Puszkina. W dziele tym Glijer obszernie wykorzystał bogactwo folkloru rosyjskiego.

Premiera nowego baletu jest przygotowana jednocześnie przez Wielki Teatr w Moskwie i Teatr Opery i Baletu w Leningradzie.

SUKCESY OBRAZCOWA

W STOLICY CZECHOSŁOWACJI

W Teatrze Narodowym w Pradze odbyło się pożegnalne przedstawienie zespołu teatru kulekiewskiego Obrazcowa, który po kilkutygodniowym pobycie opuścił Czechosłowację.

Na zakończenie swych występów teatr wystawił „Noc Wigilijną”, według powieści Gogola.

Znakomitego artystę radzieckiego i jego zespół żegnali w serdecznych słowach dyrektor Teatru Narodowego Honzl, zasłużony artysta Skuba oraz inni przedstawiciele czeskosłowackiego życia kulturalnego.

Wszyscy mówcy wyrazili uznanie dla wysokiego poziomu teatru i wdzięczność za zaznawanie imienia szerokiego mas społeczeństwa czeskosłowackiego z jego osiągnięciami.

Prof. Popow

o swych wrażeniach z Polski

Dyrygent Filharmonii Sofijskiej prof. Popow po powrocie z Polski, podzielił się z przedstawieliami prasy swymi wrażeniami, oświadczając m. in.:

„Byłem świadkiem wspaniałego Kongresu Zjednoczonego Polskich Partii Robotniczych w Warszawie. Byłem świadkiem scen radości, tak spontanicznej, iż brak słów, by je opisać”.

Prof. Popow wyraził słowa podziękowania za serdeczne przyjęcie w Polsce oraz życzenia, aby współpraca między muzykami polskimi i bułgarskimi przyczyniła się do zacieśnienia więzów braterstwa między naszymi narodami.

Złóż ofiarę na
Pomoc Zimową

Codzienna nowelka „Expressu”

Prawdziwa poezja

Kiedy Jan Stańczyk wszedł do wielkiej fabrycznej sali maszynowej uczył dobrze, sobie znany zapach oliwy i rozżarzonego żelaza.

Za chwilę miała się zacząć praca. Stańczyk podszedł w niebieskim kombinezonie do swojej maszyny, dotknął jej (warda) powierzchni pieczołtliwym niemal ruchem. Jeszcze moment, a przelożył dźwignię i zaraz potem milcząca maszyna drgnęła, rozstukała się, rozdzwoniła...

— Stukasz kół swoich rozpędem.

Rytm najpiękniejszy: rytm pracy — zamarzyło mu się śpiewnie i zaraz potem przypomniał sobie tę samą hałą przed trzema laty.

Zionęła wówczas pustką i zniszczeniem, po kątach wałały się szkielety maszyn i gruzy. Oto w jakim slanie zastawili ją Niemcy. A dziś?

Młody robotnik spojrzal z dumą na rząd wspaniałe wyremontowanych maszyn: i na swoją — tę najpiękniejszą — najdroższą

— Stukasz kół swoich muzyką.

Rytm najpiękniejszy: rytm pracy! — w zamyśleniu powtórzył tamte słowa i zaraz potem znalazł do nich rytm: A serce stuka do woturu:

Jest dzisiaj lepiej, inaczej!...

Przez cały dzień — wśród poszumów pasów transmisyjnych i zgrzytu żelaza — prześladowały go potem te słowa:

On zmieniał ich szyk, poprawiał, cyzelował, a kiedy wrócił do domu, przez rzucił je na papier.

Po pierwszej zwrotce napisał drugą i trzecią.

Pracował z trudem. Przekreślał zbyt pompacyjne określenia, upraszczał je. Parał się z wysiłkiem, z trudnościami formy, ale też kiedy skończył wreszcie swój utwór, był z niego zadowolony.

— Napisałem piękną, dobrą rzecz! Prawdziwy wiersz o robotniczej pracy! — uśmiechnął się sam do siebie zaspiając...

Kierownik świetlicy, do którego zwrócił się potem wieczorem z prośbą o krytyczną ocenę jego utworu, czytał długo i uważnie wiersz młodego robotnika a potem uśmiechnął się.

— Wiecie co? to jest naprawdę poezja! Możliwe, że tu i tam szwankuje jeszcze forma, ale za to ten wiersz ma duszę! Jest mocny, zwarty, ma swój wyraz i charakter! Zobaczcie zresztą, jak wzbudzi rezonans, kiedy wygłosicie go publicznie.

— Publicznie? — zdziwił się Stańczyk.

— A właśnie, że publicznie! Za dwa tygodnie urządzimy w naszej świetlicy fabrycznej małą uroczystość. Opracowaliśmy już artystyczny, dosyć urozmaicony program, ale teraz dopisze do

niego jeszcze jeden numer: „Wiersz o naszej fabryce”. Tylko musicie wykuć go dobrze na pamięć! Głos macie dobry, nauczę was, jak go macie zadeklamować!

Kiedy młody autor wszedł na scenę i zobaczył setki oczu, patrzących na niego z uwagą, uczył, że ogarnia go niepokój.

Pierwsze słowa swego wiersza powiedział trochę drżąc, niewyraźnie, ale zaraz opanował się, nabrał tchu i siły.

W głosie jego zabrzmiała moc, zadźwięczał spż. Mówił o rzeczy, którą kochał: więc mówił szczerze, z wiarą w to co mówi — i zasugerował słuchaczy, którzy w skupionej ciszy słuchali go, porwani i oczarowani piękną prawdą jego strof. A kiedy skończył, rozległ się grzmot oklasków: to dziękowali mu ci, których pracę i trud uczył tak pięknie, prostym patosem swojej poezji.

W garderobie wziął go w objęcia kierownik świetlicy.

— Gratuluje, gratuluje wam sukcesów — mówił z radością — a oto jest ktoś kto się wami zainteresował i kto chciałby z wami porozmawiać — przedstawił mu wysokiego, szpakowatego już mężczyznę, który z kolei uściśnął mu dłoń.

— Jestem reżyserem teatru, którego największą pasją jest wyszukiwanie nowych talentów artystycznych: a w świetlicach robotniczych znalazłem ich już mnóstwo, pan zaś będzie nale-

żał do najcenniejszej perły w tej mojej kolekcji! Pański wiersz był wspaniały, pańska interpretacja jeszcze lepsza! Znalazł pan tajemnicę podejścia do tak zwanego „ogółu”, a wie pan dzięki czemu? oto umie pan przemawiać do nich prostym językiem, który oni zrozumią najlepiej! Potrzebujemy takich samorodnych talentów! Zaopiekujemy się panem! Pomozemy mu, żeby skończył studia i Szkołę Dramatyczną... Czy zgadza się pan?

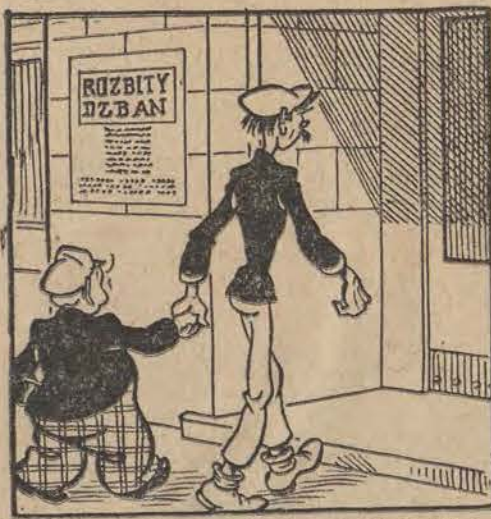
Przez chwilę zamarzyły mu się wszystkie cudowności kariery, jaką mógłby zrobić. Chciał powiedzieć „tak” ale potem zaważał się.

— Wdzi pan — rzekł — urodziłem się robotnikiem i chciałbym pozostać dalej robotnikiem, bo naprawdę kocham swoją maszynę i swój robotniczy kombinezon, który noszę z dumą, jak żołnierz mundur i swoją pracę, która jest piękna i pożyteczna...

— Rozumiem pana — spoważniał reżyser — i właśnie dlatego tym bardziej namawiam go, ażeby zgodził się pan na moją propozycję! Zostanie pan dalej wiernym swojej fabryce, swoim maszynom; na tym właśnie będzie polegać pańska siła, że sam, kochając tak bardzo robotniczy trud, będzie pan umiał w słowach płomiennych, choć prostych, uczyć tej najpiękniejszej miłości, również; innych. Więc zgadza się pan?

— Zgoda, przekonał mnie pan! — rzekł Stańczyk. I rece reżysera i robotnika złączyły się serdecznym uściśnięciem.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Jak to klawo, żeśmy kupili przez związek te bilety!

WICEK: — Wiadomo! Przynajmniej człowiek zobaczy coś po pracy! No walmy do środka!

?*): — Przepraszam, ale panowie dostaniecie inne miejsca!

WICEK: — Niby dlaczego? Te kupiliśmy i te zatrzymamy!

WACEK: — Odwal się pan!...

DAMA: — To są nasze miejsca! Dopiero co kupiliśmy bilety!

WICEK: — A myśmy nasze kupili już wczoraj! Proszę!

WACEK: — Jak pragnę czkawki!

SZABERSKI: — To samo i mnie spotkało! Musiałem jednak zgodzić się na zamianę, bo miejsce moje zajęte już było przez osobnika z zakupionym na nie biletem!

*) Autor nie zna funkcji jaką pełni w teatrze ten obywatel.

Ceny bez zmian od 15-go bieżącego miesiąca

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, celem ustalenia cennika na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby w okresie od 15-go do końca bm.

Komisja postanowiła nie wprowadzać żadnych zmian. Od 15-go więc będziemy za wszystko płacić tak jak dotąd.

Wskazano, że rzucenie na rynek znacznych ilości konserw odbiło się dodatnio na odcinku mięsnym. W ciągu drugiej połowy bm. należy oczekiwać dalszej poprawy sytuacji. (i)

Czyje pieniądze? Miejskie biuro rzeczy znalezionych zapelnia się

Przed dwoma tygodniami Zarząd Miejski w Łodzi uruchomił biuro rzeczy znalezionych, które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 104.

Do biura wpłynęło już kilka wartościowych rzeczy, a m. in. 18.000 złotych gotówką, damska bransoleta itd. Ci, którzy przynieśli te przedmioty, zastrzegli sobie prawo do znalezionego, wynoszącego 5 proc. wartości znalezionej rzeczy.

Właściciele zagubionych pieniędzy i przedmiotów mogą się zgłaszać po odbiór w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po południu. (s)

Jeszcze o bonach Nowy termin rejestracji i realizacji

Termin rejestracji i realizacji bonów tłuszczowych na III dekadę bm. uległ pewnemu przesunięciu. Zarząd Miejski komunikuje, że rejestracja i realizacja bonów na trzecią dekadę stycznia odbywać się będzie jednocześnie w okresie od dnia 20 do 30 stycznia rb. Po tym terminie bony tłuszczowe na styczeń tracą swą ważność. (k)

Katastrofa samochodowa Szofer Prez. Stawińskiego ranny, samochód rozbity

Na szosie Łódź — Stryków wydarzyła się wczoraj przed południem katastrofa, której uległ samochód prezydenta miasta Stawińskiego.

Maszyną jechał w stronę Warszawy szofer Jan Biliński (Walewska 5). W pewnej chwili na osobówkę wpadł samochód ciężarowy z Warszawy, prowadzony przez szofera Hipolita Czubańskiego.

Osobówka doznała poważnych uszkodzeń, zaś szofer Biliński uległ wstrząsowi mózgu. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala „Betleem”.

Kompania Ruchu M.O. wszczęła dochodzenie, celem ustalenia bezpośrednich przyczyn kraksy; stwierdzenia kto ponosi winę. Do wyjaśnienia sprawy kierownicę ciężarówki zatrzymano. (i)

Nowe jadłodajnie

powstaną niebawem na krańcach miasta. — Nie będą one prowadziły wyszynku alkoholu. — „Gospoda Ludowa“ zwiększy ilość obiadów

Uruchomiona przed kilku dniami „Gospoda Ludowa“ cieszy się wielką frekwencją. Napływ gości jest tak duży, iż obsłużenie wszystkich zgłaszających się jest wprost fizyczną niemożliwością. Toteż codziennie pewna ilość osób musi zrezygnować z tak dogodnej okazji spożycia taniego i pożywnego posiłku.

Czy Gospoda będzie mogła zwiększyć liczbę obiadów? A jeżeli tak, to o ile i kiedy?

Na pytania te otrzymaliśmy wyczerpujące odpowiedzi od kierownictwa jadłodajni.

Od chwili otwarcia swych podwoi Gospoda wydaje codziennie około 1.500 obiadów, w tym 1.000 popularnych po

70 złotych i 500 klubowych po 135 złotych. obiady wydawane są od godz. 12-ej do 17-ej i w tym czasie, aby obsługa była jak najbardziej szybka i sprawna, zamówień a la carte nie przyjmują się.

Największym kłopotem był brak odpowiedniej ilości kotłów na zupe. Z pomocą jadłodajni pośpieszyła OKZZ, wydając wczoraj Gospodzie wielki kocioł na 300 litrów zupy.

Zwiększono również liczbę kelnerów do 28. Ponieważ kelnerzy pracują po 46 godzin tygodniowo i co siódmy dzień każdy z nich korzysta z wypoczynku — gości obsługuje codziennie 21 pracowników, dzięki czemu każdy jest załatwiany w stosunkowo krótkim czasie.

Dzięki tym zmianom kierownictwo liczy się z tym, iż ilość obiadów można będzie już niedługo zwiększyć. Projektuje się również, aby obiady popularne były wydawane nie jak dotąd od godz. 12-ej, lecz od 1-ej po południu. Chodzi bowiem o to, że obecnie wskutek zbyt wczesnego rozpoczęcia wydawania obiadów do jadłodajni przychodzi wiele osób niepracujących, co odbywa się ze szkodą dla świata pracy.

Tyle, jeśli idzie o „Gospodę Ludową”. Od kierownictwa Powszechnej Spółdzielni Spożywców dowiadujemy się, iż już w najbliższym czasie instytut cja ta uruchamia w Łodzi 5 podobnych jadłodajni powszechnych.

Powstaną one na peryferiach miasta i będą przeznaczone głównie dla ludności robotniczej. Jedną otwartą będzie w okolicy Rynku Bałuckiego, drugą w okolicy Pl. Reymonta, trzecią przy Pl. Zwycięstwa. Następne dwie powstaną przy Pl. Wolności oraz w górze ul. Kiłińskiego.

Jadłodajnie będą wydawały tanie posiłki od 7-ej rano do 9-ej wieczór. Można na tu będzie zjeść zarówno śniadanie, jak i obiad oraz kolację. Śniadanie będzie kosztowało 60 zł., obiad z trzech dań — 85 zł., a kolacja 75 zł. Ogólna wartość całodziennego menu wynosi 3 do 3 i pół tysiąca kalorii.

W jadłodajniach tych w ogóle, nie będzie wódki. Niektóre tylko będą sprzedawały piwo.

Poza tym w jadłodajniach PSS-u w ciągu całego dnia wydawany będzie bigos z chlebem, można też będzie się napić tu o każdej porze herbaty.

Płaćwki te, tak jak i „Gospoda Ludowa”, nie są obliczone na zarobek. Doceniając wielkie korzyści, jakie będzie z nich miał świat pracy, Powszechna zdecydowała się je prowadzić zupełnie bez żadnego dochodu, obniżając cenę do maksimum. (a)

Zmiany na PKP od 14 bm.

Przy wykupowaniu biletu trzeba podać kiedy się wyjedzie

Z dniem 15 stycznia wprowadzone zostaną przy sprzedaży biletów kolejowych trzy „strefy czasu”. Podróżni nabywający bilet kolejowy, przy odległościach do 100 km, obowiązani będą od razu powiedzieć kasjerowi w jakiej porze doby zamierzają rozpocząć podróż, zgodnie z rozkładem jazdy.

Podróżni, wyjeżdżający ze stacji między 24 godz. w nocy a godz. 8 rano otrzymają bilety z nadrukiem cyfry 1 (I strefa czasu), wyjeżdżający od godz. 8 rano do godz. 16-ej otrzymają na bilecie cyfrę 2, zaś po godz. 16 i do 24 w nocy — cyfrę 3.

Podanie dokładnej godziny wyjazdu kasjerowi w kasie dworcowej, lub kasie biura podróży „Orbis” leży w interesie podróżnego, ponieważ bilety kontrolowane będą w pociągu. W razie

ujawnienia, iż nie wykorzystano biletu we właściwej „strefie czasu”, podróżni taki uważany będzie za jadącego bez ważnego biletu, co pociągnie za sobą konsekwencje przewidziane za jazdę „na gapę”.

Inowacja powyższa wprowadzona zostaje dlatego, ponieważ w ostatnim czasie stwierdzono, że na liniach podmiejskich część pasażerów, których biletów obsługa nie zdążyła skontrolować, korzystali dwukrotnie w ciągu tego samego dnia z jednego i tego samego biletu. Ustalenie obowiązkowych „stref czasu” uniemożliwi to nadużycie.

Przy wykupowaniu biletów kolejowych na odległość powyżej 100 km nie ma obowiązku podawania dokładnego czasu rozpoczęcia podróży. (a)

— Zabierzcie ją! To jest wariatka!

Chcąc się pozbyć żony zaalarmował niepotrzebnie lekarza Pogotowia

Do czego może doprowadzić zachłanność i złośliwość ludzka, niechaj świadczy następujący wypadek, jaki wydarzył się wczoraj w Łodzi.

Krótko po godzinie 14-ej w dyżurce Miejskiego Pogotowia Ratunkowego rozbrzmiał dzwonek telefonu. Dzwoniła jakaś kobieta, żądając, aby lekarz natychmiast przybył do sklepu galanterijnego Mazowieckich przy ul. Andrzeja 20, gdyż żona właściciela uległa ostremu atakowi szału. Kobieta oświadczyła, że Elżbieta Mazowiecka jest wariatką i że trzeba ją koniecznie umieścić w Kochanówku, gdyż zagraża ona bezpieczeństwu domowników.

Kiedy lekarz udał się pod podany adres i wszedł do sklepu, usłyszał przez drzwi następującą rozmowę, prowadzoną przez mężczyznę i kobietę.

— Dobrze, niech mnie lekarz zabrać!... Puść mnie do niego!

— Siedź tu spokojnie. Nie trzeba lekarza!

Lekarz stwierdził, że Mazowiecka jest normalna, sąsiedzi zaś wytłumaczyli mu, jaki był powód tego fałszywego alarmu. Oto Mazowiecki od dłuższego czasu kłóci się ze swą żoną, której chce się pozbyć i wywłaszczyć ją z dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. W tym celu wezwał lekarza, myśląc, że mu się uda podstęp. Po doktorze dzwoniła jakaś krewna Mazowieckiego. Gdy jednak karetka przybyła na miejsce kupiec zląkł się odpowiedzialności i chciał się wycofać z kabaty.

Ponieważ Elżbieta Mazowiecka oświadczyła, że boi się zostać z mężem, lekarz zabarł ją ze sobą i odwiozł do komisariatu, gdzie kobieta złożyła o wszystkim zameldowanie. (k)

Kombinacje za kombinacje...

Sekretarka Dowbora

przyjmowała prezenty od kupców za „interwencje”. — Orczykowska i inni urzędnicy OUL-u spotkają się ze swym szefem w Milencinie

Każdy z łodzian pamięta na pewno w swoim czasie sprawę Stanisława Dowbora, b. dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi. W roku ubiegłym stanął on przed Sądem Doraźnym, oskarżony o szkodnictwo gospodarcze i wymuszanie łapówek. Dowbór oraz jego współnicy skazani zostali na kary więzienia, które odsiadują.

Obecnie rozegrał się epilog tej afery. Podczas dochodzenia ustalono, że po za Dowborem, Gruszczyńskim, Przybycieniem i innymi skazanymi przez sąd winowajcami, poważnych nadużyć dopuścili się jeszcze inni urzędnicy OUL-u, którzy tak samo jak ich zwierzchnik żądali i pobierali łapówki od interesantów przy sprzedaży, względnie wydzierżawianiu mienia ponemieckiego.

Udowodniono to m. in. Natalii Orczykowskiej (gen. Świerczewskiego 16), Janowi Gackiemu (Piotrkowska 166), Janowi Zienkiewiczowi (Piotrkowska 123), Stefanowi Maciejewskiemu (Nowotki 22), Janowi Zagajewskiemu (Gdańska 135) oraz Zygmuntovi Bobowskiemu (Gdańska 143).

Orczykowska, jako sekretarka Dowbora, wykonywała swe stanowisko, przyjmując od kilku kupców łódzkich, którym zależało na przydziale im sklepów, najrozmaitsze łapówki. Poza pieniędzmi obrotna sekretarka wzięła w konkretnych wypadkach, bieliznę damską, aparat radiowy itp.

Postępowaniem swym, podobnie jak Dowbór i pozostali, wywierała ujemny wpływ na podwładnych sobie urzędników i przyczyniała się do tego, że na terenie OUL panowała niezdrowa atmosfera, sprzyjająca bardzo korupcji i przekupstwu.

Maciejewski, Zagajewski i Bobowski, jako kontrolerzy OUL, przyjmowali łapówki od kierownika oddziału Przybycienia, skazanego już wyrokiem Sądu Doraźnego.

Przekupni kontrolerzy wydawali przychylnie opinie dla klientów Przybycienia, którzy dzięki tym machinacjom wchodzili w posiadanie wartościowych obiektów drogą nielegalną.

Natomiast Zienkiewicz i Gacki przyjmowali łapówki bezpośrednio od zainteresowanych, pracując „na własną rękę”.

Po udowodnieniu im winy komplet orzekający Komisji Specjalnej surowo ukarał wszystkich szkodników, wysyłając ich do obozu pracy przymusowej na okres czasu od roku do dwóch lat. (s)

Restaurator - bandyta

Napadł na robotnicę i obrabował ją

Gdy młoda pracownica pończoszarni — Marcela Wernerówna wracała o godzinie 10 wieczorem wyludnioną ulicą Strykowską z pracy do domu dwaj mężczyźni zabiegli jej drogę, usiłując wyrwać jej z ręki torebkę.

— Panowie, puście mnie — prosiła dziewczyna — wracam przecież z pracy, nie mam nic przy sobie...

Prośby dziewczyny nie przemówiły rzezimieszkom do przekonania. Jeden z opryszków wyrwał jej torebkę. Działo się to w pobliżu jej domu. Poczęła wzywać pomocy. Krzyki zwały mieszkańców, usłyszała je również matka dziewczyny, która wybiegła córce na pomoc. Rzucano się w pogoń i jednego z napastników zdołano ująć. Wylegitymowano go w komisariacie M.O. Uję-

ty okazał się przybyłym na „gościnnie występy” z Włocławka — Janem Sidorem. Jednocześnie pościg funkcjonariuszy MO. doprowadził wkrótce do ujęcia drugiego rzezimieszka — Bogdana Rudnickiego, który okazał się... restauratorem z Lipna.

Obydwaj napastnicy odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznali się do winy — nie rzekomo nie pamiętają, jedynie to im utkwiło w pamięci, że tego wieczora po wypiciu sporej ilości wódki, znajdowali się w stanie kompletnego opilstwa. Innego zdania byli przesłuchani świadkowie, którzy stwierdzili, że trzeźwy stan napastników nie budził najmniejszej wątpliwości.

Sąd skazał ich na 4 lata więzienia (p)

Z. O. M. ma dużo pracy

Porządkowanie miasta

odbywać się będzie w szerszym niż dotąd zakresie. — Wiosną ukażą się na ulicach Łodzi automatyczne zmiataczki-polewaczki

W okresie zimy Z.O.M. ma specjalnie dużo pracy! Trzeba nie tylko uprzątać śmieci, ale i śnieg, który w przeciągu jednej tylko nocy potrafi zaważyć półmetrowej grubości powłoką całe miasto. Akcja Z.O.M-u dotyczy tylko placów i targowisk miejskich. Uprzątnięcie ulic należy już do Zarządu Nieruchomości. Jeżeli więc narzekamy często na ślizgawice na ulicach, na zaspy śniegu itp. powinniśmy zdawać sobie sprawę pod czym adresem kierować swoje pretensje...

Z.O.M. łódzki jest przeciążony pracą. Jak dotychczas, wskutek braku taboru, działał wyłącznie tylko na terenie starej Łodzi, a więc centrum miasta. Stąd częste narzekania i kłopoty mieszkańców przedmieść na nieporządky panujące na terenach ich posesji, placów i targowisk.

Jest jednak poważna nadzieja, że już w niedalekiej przyszłości stan ten ulegnie poprawie. Łódzki Z.O.M. otrzymał bowiem od Rady Państwa 50 milionów kredytów na rozbudowę taboru.

Zwiększono tabor tak mechaniczny jak i konny, który już obecnie działa częściowo przy zwózce śniegu. Począwszy od stycznia b. r. będzie można włączać do akcji oczyszczania miasta coraz to nowe odcinki, coraz to nowe ulice.

Rok bieżący będzie okresem zaprowadzenia porządków również i na peryferiach miasta, które dotychczas wskutek braku taboru nie były przez Z.O.M. obsługiwane.

W ramach przyznaných kredytów zamówiono w bytomskim Centralnym Przemysle Metalowym kilka tysięcy nowych metalowych puszek na śmieci, które zostaną rozproszone między te posesje, które do tej pory puszek takich nie otrzymały.

Obecny stan ilościowy puszek na terenie miasta wynosi 18 000, w roku bieżącym stan ten podniesie się do cyfry 27 000. Będzie więc można zaopatrzyć w puszkę na śmieci nie tylko śród miasteczka, ale i peryferie, co zwłaszcza w okresie lata jest sprawą niezwykle ważną dla zdrowia i higieny mieszkańców.

Ale największą niespodzianką szykuje nam Z.O.M. na wiosnę. Wiosną na ulice naszego miasta wyruszą po raz pierwszy 4 samochody polewaczki-zmiataczki, zwilżające automatycznie asfalt ulicy i zmiatające czyszcitko wszelkie nieczystości.

Zamówiono też 3 samochody specjalne, które przy pomocy specjalnych tłoków tłoczyć będą szybko i dokładnie nieczystości do ogromnych cystern zainstalowanych na swych platformach. (w)

Umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym wprowadzana jest w życie

Do poszczególnych ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego wyjechały w dniu wczorajszym ekipy funkcjonariuszy zarządu głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. Zadaniem tych ekip jest zaznajomienie aktywu oraz kierownictwa zakładów przemysłowych ze szczegółami nowego układu zbiorowego, wprowadzającego reformę plac dla robotników przemysłu tekstylnego.

Niezależnie od tego prezydium związków włóknarzy wraz z przedstawicielami C. Z. P. Wł. w ciągu stycznia i lutego osobiście czuwać będą nad prawidłowym sporządzaniem list zarobkowych i wyplat we wszystkich fabrykach. (a)

Projekty budowlane

zatwierdza specjalna placówka

Wobec spodziewanego znacznego ożywienia robót budowlanych w całym kraju w roku 1949, Ministerstwo Odbudowy utworzyło w Warszawie Centralną Pracownię Projektów, której zadaniem będzie ostateczne zatwierdzenie wszelkich projektów budowlanych zanim te oddane zostaną do realizacji. Centralna Pracownia Projektów przy Min. Odbudowy uruchamia swoje filie w ważniejszych ośrodkach kraju. M. in. oddział C. P. P. został już założony w naszym mieście. (a)

Nagroda Prez. Stawińskiego za najlepszą fotografię

Komitet Organizacyjny Wystawy „Łódź w fotografii” komunikuje, że Prezydent Miasta ob. Eug. Stawiński, jako protektor wystawy, wyznaczył nagrodę w wysokości 20.000 zł. za najlepszy fotogram przedstawiający przedmiot przy pracy.

Termin zgłaszania prac, które należy składać w sekretariacie Polskiej YMCA, Moniuszki 4a, ul. 20 stycznia.

W rocznicę oswobodzenia Łodzi

Dyr. Leon Schiller

otrzyma nagrodę artystyczną na uroczystym posiedzeniu MRN w Teatrze W. P.

Nagroda artystyczna m. Łodzi za rok 1948, przyznana znakomitemu reżyserowi i dyrektorowi Państw. Teatru Wojska Polskiego, Leonowi Schillerowi za wspaniałą inscenizację „Krakowiaków i Górali”, zostanie laureatowi wręczona na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się w rocznicę wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej, w nadchodzącą środę, dnia 19 stycznia.

Uroczyste zebranie MRN odbędzie się tym razem nie we własnym budynku, lecz w Teatrze Wojska Polskiego. Prócz radnych zostaną na zebranie to zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa i świata artystycznego Łodzi.

Posiedzenie zagał prezydent miasta, ob. Eugeniusz Stawiński, który złoży

sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Nagrody oraz odczyta decyzję Komitetu, zawartą w dyplomie nagrody. Z kolei nastąpi wręczenie dyplomu oraz czeku na 100 tys. zł., po czym krótkie przemówienie wygłoszą dyr. Schiller i przedstawiciel partii politycznych.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia, w części nieoficjalnej, odbędzie się koncert symfoniczny.

Od wyzwolenia kolejnymi laureatami nagród łódzkich byli: w r. 1945 Mieczysław Jastrun (nagroda literacka), w r. 1946 — poeta Władysław Broniewski, a w roku 1947 — prof. Kijewska-Dobkiewiczowa (nagroda muzyczna). (at)

Nasze Ledy

ZNIECHĘCONA: Zmartwił nas bardzo Pani smutny i zrezygnowany list. Pisze Pani: „zbyt poważnie zapatruję się na życie, abym mogła szukać łatwych znajomości i przygód. A przecież tak trudno znaleźć prawdziwego „człowieka” w człowieku”. Droga Pani! O ile pierwsza część Jej listu jest słuszna i świadczy o rozsądnym i uczciwym stosunku do tych spraw, nie możemy absolutnie zgodzić się z Jej zdaniem, jeśli chodzi o zapatrywania w odniesieniu do ludzi. Pani pesymizm spowodowany jest prawdopodobnie rozczarowaniem i rozgoryczeniem z powodu postępowania Jej byłego męża i trudnościami, jakie Pani miała i ma, samotnie wychowując dwoje dzieci. Jednakże taki stosunek do otaczającego nas świata jest przecież niedopuszczalny i szkodliwy zarówno dla niej samej, jak i dla dzieci, które są pod Pani wyłącznym wpływem. Jesteśmy pewni, że jeśli zmieni Pani swoje nastawienie, przede wszystkim łatwiej Pani będzie znaleźć pewne przeciwności i łatwiej znaleźć kogoś, którego Pani pokocha i który zastąpi Jej dzieciom Ojca, który potrafi ocenić Jej uczucia, dzielność i pracowitość. Jak zaznaczyliśmy na początku, słuszne jest Pani rozumowanie, jeśli chodzi o płytkie miłości i przygody, które poważnej i myślącej kobiecie nie zastąpią nigdy prawdziwej miłości. Uczucie to jednak nie przychodzi wtedy, kiedy sobie tego życzymy, jak gdyby na zawołanie, a raczej zjawia się zupełnie nieoczekiwanie, kiedy się tego najmniej spodziewamy. Dlatego też nie należy zastanawiać się i rozpaczają nad „mijającymi bezpowrotnie dniami” i uważać je za stracone bezużytecznie okres czasu. Przez te właśnie „stracone” lata stała się Pani poważnym, myślącym człowiekiem i jest Pani dziś bardziej przygotowaną do tego, aby się stać zrównoważoną i wartościową towarzyszką życia dla mężczyzny, który Panią pozna i oceni. A takich mężczyzn, jak Pani pisze „ludzi”, jest naszym zdaniem o wiele więcej, niż się Pani zdaje. Trzeba tylko chcieć ich szukać, a nie robić ze siebie ideału cierpiącej i wiecznie niezadowolonej kobiety. Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia i prosimy jeszcze napisać do nas.

Z. K. z GDAŃSKA: Niestety, utwór pański nie nadaje się do umieszczenia w naszym piśmie. Powinien się Pan zwrócić raczej do jakiegoś literackiego tygodnika, jak na przykład „Kuznica”.

ZKK Pomorzanie - YMCA

spokoją się w meczu pływackim
W nadchodzącą niedzielę t. j. 16 b. m. o godz. 18 zostanie rozegrany na pływalni Polskiej YMCA mecz pływacki Z. Z. K. Pomorzanie - YMCA.

Z. Z. K. Pomorzanie jest mistrzem Pomorza i był przez Polski Związek Pływacki zakwalifikowany do drugiej Ligi Pływackiej. W zespole Pomorzanie ujrzymy najlepszych pływaków (czki) Pomorza: Jaruszevska, Golębiewskiego, Orzechowskiego, Felcherowskiego, Dębickiego, Grześkowiaka, Malinowskiego, Kaliszaka, Nowackiego i innych. Z łodzian wystąpią Sobczakówna, Woźniakówna, Szczepaniakówna, Wiczkowska, Dobięchówna, Siekiera, Ni kodemski, Mackiewicz, Swietochowski, Cwierczakiewicz, Piatek, Niedzielski, Pytel i inni.

Program zawodów będzie następujący:
KONKURENCJE ŻEŃSKIE
100 m. stylem dowolnym, 100 i 200 m. stylem klasycznym.

KONKURENCJE MĘSKIE
100 i 400 m. stylem dowolnym, 100 i 200 m. stylem klasycznym.

PUNKTACJA: 5, 3, 2, 1 - SZTAFETY PO DWÓJNIE.

Z Wartą (Poznań) zmierzą się koszykarze YMCA i TUR

Po przeszło miesięcznej przerwie entuzjaci piłki koszykowej będą świadkami dalszych zmagani obu zespołów łódzkich w spotkaniach z poznańską „Wartą”.
W sobotę o godz. 19.00 „Warta” grać będzie z drużyną YMCA, której rekordowe zwycięstwo, odniesione w dniu 6 b. m. nad „Zgodą” w Katowicach, pozwala przypuszczać, że i tym razem Mistrz Polski rozstrzygnie spotkanie na swoją korzyść.

W niedzielę TUR starać się będzie o rewanż za porażkę, poniesioną w Poznaniu.
Oba mecze ligowe poprzedzą spotkania o mistrzostwo Okręgu w piłce koszykowej.

Pamiątki z Olimpiady znalezione w becze ze śmieciami

Sensacyjnego odkrycia dokonał członek sekcji bokserskiej Błękitni w STARGARDZIE, Eugeniusz Walda, który, porządkując ogródek u rodziny w ZBĄSZYNIU, znalazł w becze ze śmieciami pudełko z trofeami olimpijskimi.
W pudełku znajdowały się między innymi brązowy medal olimpijski z X Olimpiady w Los Angeles, złota odznaka za udział w X Olimpiadzie (prawdopodobnie dar Polonii Amerykańskiej), 3 żetony węgierskie za regaty w Budapeszcie, plakietka PW. i WF. wystawio na nazwisko BUDZIŃSKIEGO HENRYKA oraz żeton na to samo nazwisko. W becze znajdowało się ponadto szereg innych żetonów z regat krajowych urządzonych w różnych miastach.

Bokserzy Zryw muszą wygrać

jeżeli chcą znaleźć się w I-szej lidze pięściarskiej. - Mecz Zryw - Pafawag jest decydującym

FASKA, CZAJKOWSKI, SZTOLC, SZCZEPAN, KACZOR, SMYK, KRUPIŃSKI, PAJDOWSKI - oto w jakim składzie, według kolejności wag, wystąpi w niedzielę w Łodzi drużyna „PAFAWAGU” wrocławskiego w meczu bokserskim z łódzkim ZRYWEM. Wynik tego spotkania przesądzi o tym która z drużyn zaawansuje do pierwszej ligi bokserskiej.

my o tym tak dobrze my, jak i nasz przeciwnik, toteż w ringu nie będzie nieprzygotowanych.
- Co ZRYW uczynił w tym kierunku i w jakim składzie zamierza walczyć?
- Dajemy tych samych zawodników, lecz nie wszyscy wystąpią w swych kategoriach. W pamiętnym meczu grudniowym, w którym uzyskaliśmy remis, KRAWCZYK przegrał z SZCZEPANEM, a WOJNOWSKI z KRUPIŃSKIM. Mamy to na uwadze i tak będziemy się starali,

ażeby trafili na innych przeciwników. Musimy wygrać.
- A więc 9:7?
- Tak. To wystarczy.
- Na kogo liczyć?
- Przede wszystkim na CZARNECKIEGO, KJEWSKIEGO, TABORKA i NIEWADZIŁA.

Jak się gra w hokeja Dwudniowa pogadanka sędziego Michalika dostępna dla wszystkich

Wielu z nas lubi przypatrywać się grze w hokeja na lodzie, ale mała tylko garstka ludzi orientuje się w przepisach regulujących zasady tej pięknej gry, zwłaszcza, że ostatnio wprowadzono szereg zmian. W Krynicu odbył się niedawno specjalny kurs dla sędziów hokejowych, na którym zaznajomiono ich z tymi nowościami.

Drugi taki sam wykład sędziego Michalika odbędzie się w sobotę.
W niedzielę przewidziany jest mecz hokejowy o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS a KKS (Mysłowice). Zawody te odbędą się, o ile pogoda dopisze, na stadionie ŁKS. Ponieważ ostatnio nastąpiło ocieplenie, lodowisko ŁKS nie bardzo nadaje się do tak poważnych zawodów, i nie ma gwarancji, że sytuacja poprawi się do niedzieli. Dlatego też byłoby może wskazane zawody ŁKS - KKS (Mysłowice) przenieść do Zgierza na lodowisko Włókniarza, które nawet przy temperaturze paru stopni powyżej zera jest w stanie zdającym do gry.

W tym zestawieniu powinniśmy wygrać, bo inaczej...
- ...inaczej nie znajdziecie się w I lidze - kończą za swego rozmówcę.
- Nie chcę nawet myśleć o tym. Taki ośrodek pięściarski jakim jest ŁÓDŹ, powinien bezwzględnie mieć reprezentanta w najwyższej klasie bokserskiej i moi chłopcy postarają się o to. Ja wierzę w nich - mówią z przekonaniem p. RACIECKI.
- Jestem zadowolony z obsady sędziowskiej. W ringu będzie sędziował kp. Cwikiński, a na punkty: Fedorowicz (G. Śląsk) oraz Linke i Misiorny (Poznań). Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11. Ponieważ obecnie trwają prace nad rozbudową hali i tylko jedno wejście jest otwarte, chciałbym bardzo, żeby publiczność nieco wcześniej przybyła na zawody, bo przez to ułatwi nam pracę, jako gospodarzom i umożliwi utrzymanie należytego porządku. Mam również gorące życzenie pod adresem Poradni Sportowej, żeby lekarz dyżurny był na miejscu już o godz. 9.30 i rozpoczął badanie zawodników, chcemy bowiem punktualnie rozpocząć zawody i nie dawać powodów do niezadowolona i ewentualnych nawet protestów. Zorganizowaliśmy przed sprzedaż biletów, która się odbywa w f-mie Start, ul. Piotrkowska 124, dając w ten sposób publiczności możliwość wcześniejszego zaopatrzenia się w bilety wstępu. Chcemy jednym słowem żeby wszystko było w należytym porządku i żeby nik na nas nie narzekał.

Mecz i rewanż z Gwardią

Pięściarze ŁKS przyjmują i odwiedzają gdańszczan

Mecz pięściarski ŁKS - Gwardia (Gdańsk) ostatecznie został zakontraktowany z tym, że pierwsze spotkanie tych drużyn odbędzie się w Łodzi 30 stycznia, rewanżowe natomiast w Gdańsku w dniu 6 lutego.
Obie drużyny wystąpią w kompletnych składach, przy czym w zespole ŁKS ujrzymy w piórkowej Marcinkowskiego, dzięki czemu dojdzie do sensacyjnego spotkania Marcinkowski - Antkiewicz. W meczu tym walczyć będą następujące pary:
w muszej: Miłolajczewski - Kamiński;
w koguciej: Gignal - Olczyk,
w piórkowej: Antkiewicz - Marcinkowski,
w lekkiej: Golyński - Debisz,

w półśredniej: Iwański - Olejnik,
w średniej: Kwiatkowski - Pisarski,
w półciężkiej: Rudzki - Wieczorek,
w ciężkiej: Mechliński - Zylis.
Ponieważ Legia do dzisiaj nie dała znaku życia, prawdopodobnie łodzianie nie wystąpią w niedzielę w Warszawie. Pewny jest natomiast wyjazd ich do Włocławka w dniu 28 stycznia do Orla. Wyjedzie zespół kombinowany i tam po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą wystąpi do raz pierwszy Marcinkowski. Po meczu rewanżowym z Gwardią gdańską pięściarze ŁKS wyjadą do Szczecina na zaproszenie tamtejszej Skry Przewiduje się dwa spotkania w Szczecinie w dniach 12 i 13 lutego. Kto będzie drugim przeciwnikiem łodzian na razie nie wiadomo.

Wygrajcie mecz, zaawansujecie do I-szej ligi, to najważniejsze, a jeśli się zdarzą jakieś niedociągnięcia, publiczność napewno wam przebaczy je za cenę odniesionego zwycięstwa.
Rm.



Pełnowator osławia!
- Nie ma jej. Wyjechała.
- A jako? Przecież miała tu zamieszkać?
- Nie chciała, pani Walczakowa, ko rzysać z niczyjej pomocy. Dostała pracę i wyjechała.
Wszedł do swego gabinetu i zamknął drzwi. Irytowało go wypytywanie Walczakowej.
Chodził po pokoju, gryząc z pasją pa pierosa. Mogła przecież chociaż parę słów powiedzieć przez telefon. Pożegnać się. Ale tak odejść bez słowa. Nie uważała za potrzebne. Hm. Trudno. Nie potrzebnie zadawała sobie tyle trudu. Nie potrzebowała go już. Odegrał swoją rolę. Skończyło się...
Raptem przyszło mu na myśl, że Zbyszczek Zwoliński na pewno będzie wiedział, dokąd pojechała. A kto wie, czy nawet nie on był organizatorem tego nagłego wyjazdu? Było coś w opowiadaniu Ewy, co nie budziło ufności. Najwidoczniej ukrywała coś przed nim. Dla czego?
Tak, to było oczywiste. Matka Zbysz-

gabinetu otworzyły się powoli i w progu stanęła... Wierzbicka.
Gdyby nie światło padające z lampy w hallu, nie poznałby jej. Ale nikt przecież na świecie nie miał takich jasnych włosów, jak ona. Nikt inny...
Zerwał się raptownie, nie dowierzał jeszcze własnym oczom. Podbiegł i włączył światło.
Tak, to była jakimś dziwnym cudem ona! Obca, nowa, poważna.
- Wydaje się pan zaskoczony - rzekła niepewnie.
Podszedł do niej szybko, poprowadził do fotela.
- Proszę mi wybaczyć. Jestem naprawdę zaskoczony. Ale tylko dlatego, że mi powiedziano, jakoby pani wyjechała.
- Miałam wyjechać. Byłam już na dworcu nawet. Ale - zawałała się, patrzyła z natężeniem w jego twarz - nie mogłam tak wyjechać i nie pożegnać się z panem. Pan, być może już... zapomniał - dobierała z trudem słów - że jest ktoś, kto ma dla pana dużo wdzięczności. Wiem, ile pan dla mnie zrobił. To, że jestem wolna, to pana zasługa. Dlatego, chociaż panu może na tym nie zależy, musiałam przyjść, by panu podziękować. Nie mogłabym spokojnie zacząć żyć na nowo, gdybym odejść tak bez słowa. To było bardzo ważne. Znalazłam pana adres w książce telefonicznej. Wpadłam szczęśliwie na ten pomysł. Mam nowy adres w noccy, zdaże jeszcze

Łęcz nie mógł się otrząsnąć z osłupienia.
- Nie rozumiem nic z tego wszystkiego. Cemu mi pani nie dała znać przez telefon, że chce pani odejść wcześniej? Byłbym przyjechał po panią. Tak przecież napisałam pani w liście.
Z kolei Janka zdumiała się.
- List? Ależ ja nie otrzymałam żadnego listu. Od nikogo, nawet od Zbyszka. Było mi to trochę... przykre.
We drzwiach stanęła Walczakowa.
- Skoro już pani nareszcie jest, to nie ma sensu czekać z kolacją? Prawda?
Łęcz uśmiechnął się do zdziwionych oczu Janki.
- Czekałabym tu na panią. I ja i moja gospośka. Byłam pewna, że pani zaszczyci mój dom gościnnie - mówił przedko. - Dużośmy tu planów narobili z moją Walczakową.
Janka patrzyła na nich, jej zamknięta twarz rozprężyła się powoli.
- Jak to się stało, że nie otrzymałam tego listu od pana?
Łęcz zastanowił się. Raptem zrozumiał. Zaciśnął wargi, by zdusić przekleństwo. Tak, to sprawa Ewy Bonn! Ale... dlaczego? Co nią kierowało?
Walczakowa niecierpliwiła się.
- A to już chodźcie państwo do stołu. Pan mecenas ma jeszcze dużo czasu do rozmowy. Przecież to biedactwo na pewno głodne.
- Tak! Jakiż dureń ze mnie.
Janka uśmiechnęła się. Po raz pierwszy odkad weszła w nowe życie.
(d. c. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(122)



Tymczasem stary Drzazga, o którym nasi przyjaciele myśleli, że zginął w boju, znalazł się w niemieckim szpitalu polowym, gdzie go przenieśli sanitariusze, sądząc że jest Niemcem. Dopiero tu, gdy wrócił do przytomności wykryła się pomyłka.



Sierżanta przydzielono natychmiast do transportu jeńców, załadowano do pociągu i wysłano do obozu. Jednakże w drodze na transport napadli partyzanci i wyzwolili wszystkich jeńców. Od tego czasu Drzazga przebywał w lesie, otoczony troskliwą opieką.



Po kilku tygodniach powrócił on do zdrowia i wkrótce brał udział we wszystkich wyprawach i bojach, jakie partyzanci prowadzili z Niemcami na tyłach frontu. Stary wyga był bardzo popularny wśród swych nowych przyjaciół, którzy w końcu obrali go swym dowódcą.



Pewnego dnia, Drzazga, dowiedziawszy się od swych wystanników, że Niemcy przygotowują wielką oblawę w tej okolicy, wycofał natychmiast cały swój oddział w lasy Białorusi. Po drodze patrol jego napotkał na dwóch radzieckich żołnierzy, których przyprowadzono do Drzazgi.

Ucieszne historie!...

W karczmie spotkało się dwóch kupców.
— Czym pan handluje?... — pyta pierwszy.
— Sprzedaję noże, kosy, sierpy... — odpowiada drugi.
— I jak się panu powodzi?...
— Niezbyt dobrze. Klientela marna. Czy pan uwierzy, że każdy klient, nim kupi sierp, musi go trzy razy wypróbować.
— W jaki sposób?
— Przede wszystkim tnę sierpem słomkę, jak sierp przecina słomkę, to dobrze jak nie przecina — nie dobrze... Potem uderza sierpem o kamień... Jak poleca skry — to dobrze, jak nie poleca to — nie dobrze. W końcu chowa sierp pod marynarkę... Jak kupiec nie zauważy to dobrze, jak zauważy — to niedobrze.

Ojciec i Bolek siedzą w kawiarni.
— Panie Bolek, dlaczego pan jest taki smutny?
— E, nie.
— Ma pan jakieś zmartwienie?
— Nie.
— A co pan ma?
— Nic nie mam.
— To czego się pan martwi?
— Właśnie dlatego.

Mateusz Przygło z Gnojowej Wólki rozchorował się ciężko. Zawieźli go bryczką do miasta i umieścili w szpitalu. Lekarz obejrzał go dokładnie i rzekł:
— To bardzo ciekawy wypadek choroby. Wszyscy lekarze z pewnością zainteresują się pańską chorobą.
— E, gdzie tam, panie doktorze... — jęknął Mateusz... — Skądym wziął pieniędzy na opłacenie tyłu lekarzy?

W knajpie przy kieliszku zwierza się jakiś facet innemu facetowi: — Bo to widzisz pan... hep... przepraszam, to było tak... U nas w rodzinie było trzech braci. Dwóch całkiem mądrych, a trzeci hep... przepraszam całkiem był głupi!...
— No i co się stało z tymi mądrymi?...
— pyta ciekawie drugi.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE	LOKALE
Dr POPKOWSKI akupunkturzysta — choroby kobiece, Legionów 17 tel. 145-15. 21g	ZAMIENIĘ pokój na pokój z kuchnią Smolcza 29 — 1 132g
Kupno - Sprzedaż	ZAGUBIONO
SREBRNO (złom, monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Wieckowski (dawn Śródmiejska) 8 84g	ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową na rok 1949 Pokorska Genowefa Łódź, Ziemskiego 25. 136g
NAUKA	ROZNE
KURSY Maszynopisania Stenografii Korespondencji Księgowości Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50. 94g	ZA obrazę dn. 1.12. ob. Serwetnika Jerzego — przepraszam, Secman. 135k
KURSY kroju damskiego i modelowania. Zapisy: Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Sienkiewicza 89 23g	ZAGINĘŁA wyżlica ostrowłosa, szarobrzaz, odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 46, Kozicki. 133g
KURSY kroju i szycia, Południowa 20. 137g	ZAGINĘŁ wyżeł młody z obrazą Zwrot wy nagrodzić Piotrkowska 88 — 12. 134g
	ZAGINĘŁ pies wilk biały odprowadzić za wynagrodzeniem Zgierska 40 Sklep „Saba”. 138g

Nabiał dla Łodzi

bedziemy sprowadzali również z innych okręgów

Plan gospodarczy okręgu łódzkiego na bieżący rok przewiduje znaczne zwiększenie produkcji nabiału i jaj w stosunku do produkcji zeszłorocznej. Zmiany te powinny przyczynić się do dalszej poprawy sytuacji na rynku artykułów pierwszej potrzeby.

Plan przewiduje wyprodukowanie 2.400 ton masła, 100 ton sera, 600 ton śmietany konsumpcyjnej, 226 ton twarogu i 700 ton koziny. Ponadto, co zapewne ucieszy wszystkie gospodynie naszego miasta, przewidywane jest do konania nadzwyczajnych przerzutów nabiału z innych okręgów produkcyjnych do Łodzi.

Jeśli idzie o produkcję jaj, (sezon produkcyjny trwa od marca do września), to ma on dać w tym roku 55 milionów sztuk, podczas, gdy skup jaj w r. 1948 wynosił 29 milionów sztuk. Ta

ogromna ilość jaj pozwoli zwiększyć nasze własne zapasy na zimę o kilka milionów sztuk, a poza tym pozwoli przeznaczyć na cele eksportowe 25 miln. jaj.

Plan ten jest całkowicie realny wobec kolosalnego wzrostu pogłowia drobiu. Celem zachęcenia gospodyń wiejskich do intensywniejszego dostarczania produkcji drobiowej, wprowadzona zostaje zasada zakupu jaj nie na sztuki, lecz na wagę. Za dostarczenie czystych i dużych jaj dawane będą przez Centrale Spółdzielni Mleczarsko-Jajcarskiej specjalne premie.

Na racjonalnych podstawach oparta zostanie produkcja śmietany. W każdej gminie uruchomione będą trzy zlewnie mleka lub śmietanczarnie, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia produkcyjne.

Grypy nie wolno lekceważyć

Kto nie powinien zażywać aspiryny i cibasolu

W ostatnich tygodniach zanotowano wiele wypadków grypy. Choroba ta, jakkolwiek pozornie niegroźna, jest zakaźna, i co rok pochłania ofiary. Dlatego nie należy jej lekceważyć i przy pierwszych już objawach trzeba stosować środki zaradcze.

Grypa niezawsze objawia się podwyższeniem temperatury, lecz zawsze złym samopoczuciem. Gdyby zjawia się gorączka, należy bezwzględnie skorzystać z pomocy lekarza. Utarło się przekonanie, że każda ogólna dolegliwość jest grypa, gdy tymczasem może to być inna choroba, daleko groźniejsza.

Używanie aspiryny w dużych ilościach niezawsze jest wskazane, a bywa szkodliwe dla osób cierpiących na serce. Chorzy zaś na wątrobę powinni się wystrzegać cibasolu. Dlatego nie należy używać nawet tak popularnych środków, bez wskazania lekarza.

Nieodzownym warunkiem wyzdrowienia

jest pozostawienie chorego w łóżku. Jeżeli to jest możliwe, powinien być izolowany w oddzielnym pokoju. Powinien mieć również osobne szklanki i talerze, które należy również oddzielnie zmywać.

Nie wolno zapominać o tym, że grypa może wywołać komplikacje, najczęściej w formie zapalenia płuc, lub zapalenia ucha, czy nawet zapalenia stawów. Dla gruźlików zaś grypa może być szczególnie niebezpieczna. Trzeba również chronić przed nią niemowlęta.

Przy grypie, której towarzyszy silny katar, trzeba unikać samozakażenia się, przez używanie chustki do nosa. Zamiast chustki należy używać ligniny lub bibułki. Dzięki temu katar minie szybciej.

Wiele osób przechodzi tę chorobę bez pomocy lekarza. W razie stwierdzenia grypy, lekarze mają obowiązek zawiadomić o tym władze sanitarne, jak o każdej chorobie zakaźnej.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału:

150 sztuk drabin podwójnych nr 2
75 " " " " " " 3

Bliższe informacje oraz formularze oferty we otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 347 w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zabezpieczonych i za lakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie drabin” należy składać do dnia 26 stycznia

1949 roku do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wdium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dn. 13 stycznia 1949 roku

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN” w przekładzie Zbigniewa Krzewickiego.

Teatr „ARLEKIN”
Dnia 14. i 14. r. godz. 17 DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY — Franta. Wielkie widowisko lalkowe. Udział bierze ponad 70 różnej wielkości lał. Dla dzieci i starszych.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 „GODY WESELNE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Ostatnie dni.

Wkrótce premiera współczesnej sztuki amerykańskiej Artura Millera p. t. „SYNOWIE”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga LEW NA PLACU.

Na scenie Państwowego Teatru Powożecznego ukaże się wkrótce komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”. Ukaże się ona w nowej oprawie scenicznej i kostiumowej Jerzego Zaruby z gościnnym występem Adolfa DYMUSZY.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
W najbliższych dniach premiera komedii tarys E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie „PIĘKNA HELENA” — opera komiczna w 3-ach aktach J. Offenbacha.

Teatr „OSA” Traugutta 1
(w sali „Syreny”)
Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „Faramuska” daje przedstawienie niedziele i święta, godz. 12 i 14 sala Polska YMCA — Moniuszki 4a. W programie SZOPKA POLSKA. 55g

KINA

ADRIA — „Zakazane Piosenki”
BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame”
BAJKA — „Zenobia”
GDYNIA — Program aktualności K-raj, 1 Zagr. Nr. 3
HEL — „Ostatni Mohikanin”
MUZA — „Zagubione dni”
POLONIA — „Słońce wschodzi”
PRZEDWIOSNIE — „Gilda”
ROBOTNIK — „Bohaterowie pustyni”
ROMA — „Krakati”
REKORD — „Rosanna 7 księżyców”
STYLLOWY — „Szalony lotnik”
ŚWIT — „Czarodziejskie ziarno”
TEOZA — „Sen o miłości”
TATRY — „Pieśń tajgi”
WISLA — „Guramiszwili”
WOLNOŚĆ — „Sen o miłości”
WŁOKNIARZ — „Dzwonnik z Notre Dame”
ZACHĘTA — „Guramiszwili”

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WĘGLANEGO NR. 6.
Rzgowska 17a
poszukują
samodzielnego FARBIARZA
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 124-k

Czytajcie „Express Ilustrowany”